

Pozostałe ogłoszenia

1. Bóg zapłać wszystkim za udział w Nabożeństwie do Matki Boskiej Fatimskiej
2. W niedzielę na Górze św. Anny uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej z obchodami kalwaryjskimi
3. W sobotę wspomnienie bł. Czesława - patrona diecezji
4. Zakończyła się zbiórka pieniędzy na utrzymanie naszego cmentarza parafialnego.

W ostatnie trzy niedziele wpłynęły następujące kwoty:

22-23 czerwca br. - 1450 zł.

29-30 czerwca br. - 2170 zł.

06-07 lipca br. - 2160 zł.

Dało to kwotę 5790 złotych. Po zapłaceniu III kwartału wywozu śmieci na koncie parafialnym zostało 4870 zł. Za złożone ofiary na ten cel w imieniu wszystkich Parafian składam serdeczne podziękowania

Jeszcze raz podkreślam, iż opłata pogrzebowo-pochówkowa w wysokości 300 zł. jest jednorazowa i dożywotnia

5. W zakrystii można w dalszym ciągu nabywać "Drogi do Nieba"
6. Zachęcam do kupna prasy katolickiej

Zamiast patrona – Szkaplerz karmelitański

W XIII wieku św. Szymon Stock, przełożony generalny zakonu Karmelitów, a zarazem wielki czciciel Maryi, który wielokrotnie błagał Maryję o ratunek dla zakonu, w nocy z 15 na 16 lipca 1251 r., ujrzał Bożą Rodzicielkę w otoczeniu Aniołów. Podała mu Ona brązową szatę, wypowiadając jednocześnie słowa: Przyjmij, synu, szkaplerz twego zakonu, jako znak mego braterstwa, przywilej dla ciebie i wszystkich karmelitów. Kto w nim umrze, nie zazna ognia piekielnego. Oto znak zbawienia, ratunek w niebezpieczeństwach, przymierze pokoju i wiecznego zobowiązania.

Szymon Stock z radością przyjął ten dar i nakazał rozpowszechnienie go w całej rodzinie zakonnej, a z czasem również w świecie. W XIV wieku Maryja objawiła się papieżowi Janowi XXII, polecając mu w opiekę „Jej zakon” karmelitański. Obiecała wówczas obfite łaski i zbawienie osobom należącym do zakonu i wiernie wypełniającym śluby. Obiecała również wszystkim, którzy będą nosić szkaplerz, że wybawi ich z czyśćca w pierwszą sobotę po ich śmierci. Cały szereg papieży wypowiedziało się z pochwałami o tej formie czci Najświętszej Maryi i uposażyło to nabożeństwo licznymi odpustami. Wydali oni około 40 encyklik i innych pism urzędowych w tej sprawie.

Szkaplerz w obecnej formie jest bardzo wygodny do noszenia. Można nawet zastąpić go medalikiem szkaplerznym. Z całą pewnością noszenie szkaplerza mobilizuje i przyczynia się do powiększenia nabożeństwa ku Najświętszej Maryi Pannie.

INFORMATOR PARAFIALNY

Rzymsko-katolicka Parafia św. Katarzyny Aleksandryjskiej
ul. ks. Jerzego Popiełuszki 13
45-602 Opole-Groszowice
Tel. (77) 456 27 96
www.parafiagroszowice.pl



15. – 21. 07. 2013 r.

XV Niedziela Zwykła

**Któryż z tych trzech okazał się bliźnim? Ten, który mu okazał miłosierdzie.
Łk 10,36-37**

Jezus wzywa nas do miłości nie tylko swoim przykładem, ale i swoim słowem. W Ewangelii z dzisiejszej niedzieli słyszymy opis pewnego wydarzenia, jakie miało miejsce na drodze z Jerozolimy do Jerycha. Jezus mówi o dwu duchownych Starego Testamentu, którzy nie umieli kochać, którzy nie okazali miłosierdzia. Mówi też o Samarytaninie, który kochać potrafił. To jego Jezus stawia jako pewien wzór, który można naśladować. Samarytanin zresztą ujawnia te same cechy miłosiernego serca, jakie posiadał Jezus.

Wyobraźnia miłosierdzia polega na utożsamieniu siebie z potrzebującym pomocy. Jeśli to utożsamienie pojawi się w sercu, to człowiek zachowuje się dokładnie tak, jakby chciał, aby inni zachowali się wobec niego. Brak tej wyobraźni wyłącza mechanizm miłości na miarę siebie samego.

Szkolą tej wyobraźni jest przede wszystkim dom, rodzina. Jeśli w niej zabraknie mistrzów, którzy własnym przykładem objawiają, na czym polega prawdziwa miłość okazana potrzebującym, to w sercach domowników zaniknie owa wyobraźnia miłosierdzia, tak bardzo potrzebna do pełnego rozwoju serca.

Należy zastanowić się nad tym, w jakiej mierze nasze rodziny są szkołami miłosierdzia, a w jakiej szkołami egoistów, którzy przejdą obojętnie, jak owi duchowni na drodze z Jerozolimy do Jerycha, myśląc jedynie o końcu swego nosa, a nie o potrzebującym pomocy.

Jeśli mija tydzień, w którym zabrakło w naszym życiu dzieła miłosierdzia, to jest już wyraźny znak, że skorupa egoizmu zamyka się wokół naszego serca i udusi je zupełnie. Egoizm jest zawsze duchowym samobójstwem człowieka.